

21: lipiec sobota

1866(?) 598

Kochana Mammie  
Wypręgam sobie u Ciebie nadto  
pisz, to też dzisiaj zaszłam sa-  
wrasu bo ~~z~~ sobotą tym sposobem  
mam nadzieję w niedziele wyprawić.  
My tu dawno ~~z~~ szukamy domu  
na wahoce, i niewiemmy ma-  
leś, może dla tego i szukamy  
szlamazarnie, bo niewiemmy  
ochoty znieć się podwoić do Pozna-  
nia. Bardzo bym była wdzięczna  
jeby Mammia albo Lesia  
napisały słówko które by nam  
przeważało na tą lub ową stronę.  
Mammia mnie już zna i wie  
że jak nam się powie i naszego.

przyjadu prague, to sobie  
 wystawę i go mama nie prague  
 a tyle tej męzy sobie prawdo-  
 podobnem i mama Poznania  
 opuszcii nie moi, albo i w  
 Kormiku na was mijać niema,  
 że mimo woli przychodzi do  
 konkluzji i lepiej tego roku  
 nie jechać. Może i dla oszczęd-  
 ności lepiej. Nie wiem czy się  
 Pan Bog wiele do takich rzeczy  
 misra, ale pragnę go żeby ra-  
 czyt nam jakos rozrzedzi. Dzisiaj  
 znów mam jakis domy widzi.  
 Postanowilam sobie nie daci za dwa  
 miesiace nad 200 f. a wszystko  
 mieszkanie o ktorych slyszę, ko-  
 stowały by przeszło 1000 wazim.

wie staram się wieny i jidli  
 dzisiaj nie znalaz domku za  
 200 f. to Dawid i manny-  
 chci do Marry, a za jidli  
 znalaz to dowodze mowmy się tu  
 tej zostai. Czasem przyje-  
 szam, chociaz Petel temu  
 zaprosza i m. mraz nie jest  
 w stanie znieśc tego Duzo po-  
 droz. Jego cierpienia, i ostobienie  
 są straszne, i wielka trudnosć  
 w chodzeniu. Przy tem męzy nie  
 miewal dawniej, polenie po ca-  
 tem ciele i miazgami wozaj  
 wysypbi, mowie i to niewol  
 ale domyła się mama jak  
 takie swierzbienie dokucza  
 Przy tem taki chudy i smu-  
 dzi od lezenia i siedzenia cialo  
 coraz odlezy, i to bardzo boli i dluuuuu

Crasami po dziesięć minut  
na raz, a crasum strój, z-  
petnie em w acach ciemno,  
do tego stopnia i nik nie  
widzi. - Łodzi em się od dwóch  
miesiący najwiecej jeżeli miał  
6. nocą spokojnych. Ciężko w  
takim stanie myśleć o podróży,  
ale z had inar u niego wytargowanie  
wiele moie. Lmiana powietrza mu  
zawsze słuszy, a i much kolec  
Zelaznej rany go usypkaja. a  
potem Co tego tak robu takie  
trudne, moie i na przyszły  
bedie niepodobnem, wiez temu  
bardziej iak to sposobem strai

Przepraszam Mommie za ten  
list ale jestem jakos ogłupiala  
i sama niewiem o cemu pisac  
chcialabym słowkiem <sup>z domu</sup> wiedziec trokz  
Co Mamo przy rentz lata pocinie.  
Imntu myslie i em Mamo em  
Cesia swiego powietrza nie odetchna. Daje  
mi się to dla niej takie potrzebne. Prze Mommie  
calujs. —